

Zapewnianie darmowej żywności nie jest rolą rządu!

12 grudnia 2022

Brytyjski rząd wykluczył możliwość jakiegokolwiek bezpośredniej interwencji na rynku, aby pomóc rolnikom lub konsumentom w zmaganiach z kryzysem kosztów utrzymania i wysokimi cenami żywności, potwierdziła minister środowiska w gabinecie Rishiego Sunaka, Thérèse'a Coffey.

Ceny artykułów spożywczych na Wyspie ciągle idą w górę, a rosnąca z miesiąca na miesiąc inflacja sprawia, że coraz trudniej jest bilansować budżety domowe. Jak wynika z ostatnich danych opublikowanych przez British Retail Consortium koszty zakupu żywności w UK w listopadzie 2022 roku wzrosły do poziomu 12,4 proc. W najszybszym tempie rosną ceny świeżej żywności, która zdrożała aż o 14,3 proc. w porównaniu do 13,3 proc. w październiku. Najszybciej rosły w ostatnim czasie ceny m.in. mięsa, jaj i nabiału. Jeśli chodzi o ogólne ceny w sklepach, to są one teraz o 7,4 proc. wyższe niż w listopadzie ubiegłego roku.

Zasadniczo, w perspektywie zbliżających się świąt Bożego Narodzenia sytuacja staje się coraz trudniejsza dla wielu rodzin. W tym kontekście nasuwają się pytania o reakcję ze strony rządu. W tej sprawie w brytyjskich mediach pojawiły się wypowiedzi Thérèse'y Coffey, pełniącej w gabinecie Rishiego Sunaka rolę minister środowiska. Członkini rządu wykluczyła jakąkolwiek pomoc czy to dla zwykłych konsumentów, czy to dla rolników (ale o tym niżej), borykających się z rosnącymi kosztami zakupu żywności.

Minister środowiska zaznaczała, iż „rolą rządu nie jest dostarczanie darmowej żywności ani ingerowanie w wolny rynek”. Ze strony brytyjskich farmerów i rolników pojawiła się krytyka wielkich sieci handlowych funkcjonujących na Wyspie. Według

nich przedstawiciele sektora sprzedaży zaniżają ceny i płacą coraz mniej producentom żywności, mocno uderzając w ich zyski. Jak wynika z raportu przygotowanego przez organizację charytatywną Sustain rolnicy w UK zarabiają mniej niż jedną dziesiątą pensa na bochenku chleba sprzedawanego w supermarkecie za 1,14 funta i tylko pensa na bloku łagodnego sera cheddar za 2,5 funta.

„Nie zamierzam szczególnie krytycznie odnosić się do supermarketów – ogólnie rzecz biorąc, posiadanie konkurencyjnego środowiska bardzo pomaga konsumentom” – odniosła się do tej sprawy minister Coffey w parlamencie. „Nie sądzę, abyśmy znaleźli się na etapie, aby konieczna była bezpośrednia interwencja na rynku, jeśli chodzi o ceny” – uzupełniała.

W ramach parlamentarnej dyskusji prowadzonej przez członków Komisji Środowiska, Żywności i Spraw Wsi członkini rządu uznała istnienie rosnącego zapotrzebowanie na pomoc ze strony banków żywności w całym kraju. W tym kontekście wskazała na kroki podjęte przez obecne władze, takie jak zbliżający się wzrost świadczeń socjalnych i program, dzięki któremu możliwe jest obniżenie rachunków za energię, ale wykluczyła możliwość dalszego wsparcia. „Zapewnianie darmowej żywności nie jest rolą rządu” – deklarowała ostro.

Wykluczyła jakikolwiek interwencjonizm i ingerencje w wolny rynek

Oprócz tego minister Coffey podjęła również temat dalszego rozwoju energetyki odnawialnej na terenach wiejskich w Wielkiej Brytanii. Odeszła od stanowiska przyjętego przez premiera Sunaka, który odrzucił farmy fotowoltaiczne na gruntach rolnych. Powiedziała, że rządowy przegląd użytkowania gruntów, który ma zostać opublikowany w pierwszej połowie przyszłego roku, przyjmie „zrównoważone” podejście do tej kwestii.

„Nie powinniśmy powstrzymywać rolników, którzy chcą

zdywersyfikować swoje dochody, ponieważ byłoby to szkodliwe, więc nie miałabym problemu z umieszczeniem przez nich paneli słonecznych na ich polach. Ale nie możemy wtedy pozwolić na zabranie tysięcy akrów, które w przeciwnym razie mogłyby zostać wykorzystane do produkcji żywności. Musimy zachować równowagę w tej kwestii” – komentowała, cytowana przez „The Guardian”.

Dustin Benton, analityk polityki w ekologicznym Komitecie Doradczym Green Alliance, z zadowoleniem przyjął widoczną zmianę stanowiska rządu. „To odświeżające widzieć, jak ministrowie wskazują praktyczne podejście do współpracy energii słonecznej i rolnictwa” – komentował.

„Wiemy, że umieszczanie paneli słonecznych na polach uprawnych lub pastwiskach przy jednoczesnym kontynuowaniu uprawy żywności zmniejsza plony o zaledwie osiem procent, a nawet może zwiększyć plony w gorące i suche lata. Rząd musi skoncentrować się na pomaganiu rolnikom w jak najlepszym wykorzystaniu ich gruntów”.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk